Cena zł 3

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-52, 585-10, nocny 556-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, sobota 12 kwietnia 194_ | NR 99

Zagadnienie granicy polsko-niemieckiej nie podlega dyskusji

Powtórne wystąpienie min. Mołotowa w obronie praw Polski

MOSKWA 12. 4. (PAP). — Na piątkowym posiedzeniu rady ministrów Mołotow, składając swoje oświadczenie w sprawie Zagłębia Ruhry, Saary i Nadrenii, jeszcze raz poruszył sprawy polskie, — oświadczając:

„Rząd Radziecki uważa, że zagadnienie granicy polsko-niemieckiej rozstrzygnięte zostało uchwałą konferencji poczdamskiej i dlatego nie uważa za możliwe przekazywanie tej sprawy do dyskusji jakimś komitetom lub komukolwiek w ogóle".

Przemawiając następnie w dyskusji, Mołotow stwierdził:

„W oświadczeniu delegacji amerykańskiej równocześnie z Zagłębiem Ruhry mówi się o zasobach gospodarczych Górnego Śląska, który oddany został Polsce. Jest to jeszcze jedna niedopuszczalna próba mieszania się do spraw wewnętrznych innego państwa sojuszniczego. Delegacja radziecka uważa za niedopuszczalne czynić takie propozycje przedmiotem obrad".

Zagłębia Ruhry i Saary oraz Nadrenia tematem dalszych obrad

Piątkowemu posiedzeniu Rady Ministrów przewodniczył min. Bidault.

Z obszernym oświadczeniem w sprawie Saary, Ruhry i Nadrenii wystąpił min. Mołotow, który podkreślił ważność tych zagadnień. Nawiązując do oświadczenia min. Bidault w sprawie Zagłębia Saary, Mołotow stwierdził, iż zdaniem rządu radzieckiego zasługuje ono na uwagę i wniosek francuski należy zbadać.

Niemcy mogą istnieć tylko jako samodzielne państwo

Nawiązując do propozycji francuskiej w sprawie oddzielenia od Niemiec Zagłębia Ruhry i Nadrenii, i przekazania kopalń i hut Zagłębia Ruhry pod zarząd sojuszniczy, Mołotow stwierdził, że rząd radziecki nie może w żadnym wypadku zgodzić się na oddzielenie od Niemiec Ruhry i Nadrenii, gdyż byłoby to równoznaczne z dążeniem do rozczłonkowania Niemiec i zlikwidowania ich jako samodzielnego państwa. — To zaś byłoby nie do usprawiedliwienia i byłoby niezgodne z interesami trwałego pokoju.

Realizowanie takiego dążenia oznaczałoby przekształcenie narodu niemieckiego w nieubłagalnego wroga sojuszników i pchnięcie go w objęcia szowinistów, marzących tylko o rewanżu. Realizacja tego rodzaju polityki oznaczałaby przekreślenie idei demokratyzacji Niemiec.

Bevin w swym wczorajszym oświadczeniu mówił o ewolucji poglądów państw sojuszniczych na problem niemiecki i stwierdził, że w Teheranie istniała propozycja podziału Niemiec na pięć części, a dopiero w Poczdamie nagle zaproponowano delegacji brytyjskiej, by traktować Niemcy jako całość i wydać deklarację, że Zagłębie Ruhry wchodzi do Niemiec.

W sprawie kontroli nad Zagłębiem Ruhry Mołotow stoi na dawnym stanowisku

Nawiązując do oświadczenia Marshalla, Mołotow zgadza się z jego twierdzeniem, że zagadnienie Zagłębia Ruhry należy rozpatrywać z dwóch punktów widzenia:

1) Z punktu widzenia bezpieczeństwa. tj. demilitaryzacji Ruhry,

2) z punktu widzenia zaopatrzenia Europy, łącznie z Niemcami, w zasoby Ruhry. Jeśli chodzi jednak o punkt pierwszy, to Marshall nic nie powiedział w tej sprawie odkładając ją do czasu omawiania kwestii demilitaryzacji, mówił tylko o stronie gospodarczej tego zagadnienia, chociaż obie sprawy ściśle się ze sobą wiążą.

Marshall jest jednakże — jak stwierdzi Mołotow — przeciwny kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry w okresie okupacji. Delegacja radziecka wysuwała wniosek o kontroli czterech mocarstw nad Ruhrą podczas konferencji poczdamskiej, ale wówczas Bevin prosił o odłożenie tej sprawy na późniejszy okres i oddanie jej do rozpatrzenia radzie ministrów.

Mołotow podtrzymuje wniosek radziecki w sprawie kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry, gdyż tylko to może zapewnić rozwój Niemiec na drodze demokratycznej i pokojowej oraz przyczynić się do wykorzystania bogactw Zagłębia Ruhry, przede wszystkim w interesie innych narodów Europy.

Podkreślając, że teraz Zagłębie Ruhry znajduje się w rękach dwóch silnych państw Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, co jest sprzeczne z interesami krajów sojuszniczych i pokojowym rozwojem Niemiec, Mołotow stwierdza:

„Jeśli Zagłębiem Ruhry będą dysponować jedno albo dwa państwa sojusznicze, nie licząc się z pozostałymi państwami sojuszniczymi, to może to zabezpieczyć interesy tych dwóch państw, nie przeczyć to będzie podstawowej u-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Głosy zagranicy na temat wystąpienia Marshalla

Radio moskiewskie

MOSKWA. Nawiązując do dyskusji na radzie ministrów spraw zagranicznych, radio moskiewskie nadało dzisiaj specjalny komentarz, zatytułowany: „Ziemie zachodnie były, są i pozostaną polskie", który stwierdza m. in.:

„Oświadczenie szefa delegacji Stanów Zjednoczonych Marshalla, a także oświadczenie ministra Bevina w sprawie granicy polsko-niemieckiej, oraz zachodnich ziem polskich, stanowią niedwuznaczne pogwałcenie uchwał krymskich i poczdamskich, powziętych przez kierowników 3 mocarstw sojuszniczych i zaakceptowanych przez Francję.

Niewątpliwie w argumentacji tych oświadczeń dźwięczy echo rozumowań nacjonalistycznych kół niemieckich, które żadną miarą nie chcą pogodzić się z klęską Niemiec i utratą zagrabionych przez Niemców terenów".

Uchwały konferencji krymskiej i poczdamskiej w sprawie zachodnich granic Polski — kończy radio moskiewskie — nie mogą być przekreślone i nie będą przekreślone. Stoi bowiem za nimi wielowiekowa krzywda narodu polskiego, stoi za nimi sprawiedliwość historyczna. Uchwały te są przypieczętowane krwią żołnierzy polskich i radzieckich, za nimi stoi cały Naród Polski.

Prasa francuska

PARYŻ. Prasa paryska jednomyślnie wypowiada się za obecnymi granicami Polski.

Zdaniem „Combat" Amerykanie podtrzymani przez Anglików, zakwestionowali zachodnie granice Polski w podwójnym celu, a mianowicie: schlebienia opinii niemieckiej i wywołania kłótni, która pozwoliłaby im podjąć rokowania lub targi.

W gruncie rzeczy w tej ofensywie dyplomatycznej Anglosasi nie wydają się zainteresowani rewizją granic i w kwestii tej nie mają złudzeń. Spodziewają się oni natomiast, że w toku rokowań wycofają swój rewizjonistyczny wniosek, wzamian za takie koncesje jak zrzeczenie się przez ZSRR udziału w kontroli Zagłębia Ruhry lub zmianę procentu odszkodowań z trzech stref okupacyjnych na zachodzie".

„Humanite" pisze bez osłonek o „szantażu Marshalla".

„Parisien Libere" oświadcza, że pozycja Francji w tej sprawie jest jasna. Sądzi ona, że nie trzeba wprowadzać zmian. „Nasi alianci radzieccy i polscy — zaznacza dziennik — ponieśli zbyt wielkie straty, aby można było odmówić im tej rekompensaty".

Organ MRP „Aube" podkreśla: „Nie można odjąć Polsce terytoriów, które prawnie uważa za swoje i które są rekompensatą za straty, poniesione podczas wojny".

„Populaire" pisze: „Bidault nie wierzy w możliwość zmiany wobec tego, że przesiedlenie ludności zostało już dokonane".

Senat Stanów Zjednoczonych radzi nad sprawą pomocy dla Grecji i Turcji

WASZYNGTON, 12. 4. (PAP). Zabierając głos w senacie amerykańskim w dyskusji nad projektem prezydenta Trumana w sprawie udzielenia pomocy Grecji i Turcji, senator demokratyczny Claude Pepper oświadczył, że „plan ten, którego przyjęcia tak pośpiesznie domaga się rząd, skierowuje Stany Zjednoczone wyraźnie na drogę imperializmu".

Zdaniem Peppera, prezydent, który wysunął ten plan, nie zdaje sobie sprawy z tego, co czyni.

W dążeniu do zwalczenia tego co nazywa on komunizmem, prowadzi on Stany Zjednoczone do sabotowania ONZ, podważa nadzieję na porozumienie ze Związkiem Radzieckim, wywołuje podejrzenie, że naród amerykański dąży do odegrania podwójnej roli, jaką niegdyś była rola Rzymu lub Wielkiej Brytanii i stwarza dla narodu amerykańskiego ryzyko nowego konfliktu.

Senator republikański Taft oznajmił, że popierać będzie projekt udzielenia pomocy Grecji i Turcji z tego względu, że oświadczenie prezydenta związało już Stany Zjednoczone w oczach świata i zdezawuowanie go w chwili obecnej podważyłoby prestiż Stanów Zjednoczonych w rokowaniach z rządem radzieckim, od powodzenia których uzależniony jest pokój.

Senator Taft nie uważa jednak, by realizacja projektu pomocy dla Grecji i Turcji obowiązywała do podobnej polityki w innych częściach świata, lub też do kontynuowania tej polityki w Grecji lub Turcji po zakończeniu rokowań pokojowych.

Senat uchwalił, by ONZ miała prawo w pewnych warunkach położyć kres pomocy amerykańskiej dla Grecji i Turcji, przyjmując poprawkę senatora Vandenberga do ustawy, proponowanej przez prezydenta Trumana.

Poprawka ta stwierdza, że prezydent obowiązany będzie do cofnięcia pomocy częściowo lub całkowicie na żądanie każdego rządu Grecji lub Turcji, reprezentującego większość narodu. To samo ma nastąpić w razie zgodnego z procedurą głosowania w Radzie Bezpieczeństwa lub też uchwalenia zakończenia pomocy głosami większości na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, albo też jeżeli prezydent dojdzie do wniosku, że cele pomocy zostały osiągnięte.

Powtórne wystąpienie min. Mołotowa w obronie praw Polski

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

mowie o wspólnej kontroli czterech mocarstw nad Niemcami i duchowi normalnej współpracy między narodami".

Kończąc swe przemówienie, Mołotow stwierdził, że jeśli chodzi o żądania terytorialne Belgii, Czechosłowacji i innych sąsiadów Niemiec, to należy je zbadać. Mołotow zastrzegł sobie powrót do tych spraw w dalszym stadium obrad.

Sprzeciw Marshalla

Po oświadczeniu min. Mołotowa głos zabrał Marshall, który w imieniu delegacji Stanów Zjednoczonych sprzeciwił się kontroli czterech mocarstw nad Ruhrą.

Zdaniem Marshalla, do fuzji stref brytyjskiej i amerykańskiej mocarstwa te zmusiło to, co nazywa on „fiaskiem" uchwał poczdamskich".

Nie chce on przy tym przesądzać, po czyjej stronie jest wina w tej sprawie, stwierdzając, że opinia USA w tej sprawie została już wypowiedziana.

Oba państwa „były zmuszone"

Z kolei głos zabrał Bevin, który tłumaczył przyczyny zawarcia fuzji między strefą amerykańską i brytyjską, powtarzając słowa Marshalla, iż Wielka Brytania i Stany Zjednoczone „zmuszone zostały" do tej fuzji wskutek wytworzonej sytuacji.

Dyskusja

W toku dyskusji głos zabierał kilkakrotnie Bidault, apelując o jak najszybsze powzięcie decyzji w sprawie przyłączenia ekonomicznego Zagłębia Saary do Francji.

Bidault wyraził przy tym gotowość omawiania wniosku radzieckiego w sprawie Ruhry. Marshall zaś sprzeciwił się omawianiu tego wniosku, twierdząc, iż wniosek ten związany jest ze sprawą jedności ekonomicznej Niemiec oraz dodał, że jego zdaniem sprawa administracji Ruhry nie znajduje się na porządku dziennym.

Następnie min. Bidault odczytał oświadczenie w sprawie kwestii terytorialnych, z którego wynika, iż delegacja francuska odnosi się na ogół przychylnie do roszczeń terytorialnych, wysuniętych przez Belgię, Czechosłowację, Luksemburg i Holandię.

Kontynuując dyskusję, Bevin oświadczył, iż jego zdaniem cała sprawa granic Niemiec, zarówno zachodnich jak i wschodnich, powinna być przekazana zastępcom, którzy utworzyć mają specjalną komisję ekspertów do spraw granic.

Następnie ministrowie przeszli do omawiania nowego sprawozdania komisji koordynacyjnej w sprawie tymczasowego ustroju politycznego Niemiec.

Propozycja 3 państw i sprzeciw Mołotowa

Delegacje francuska, brytyjska i amerykańska zaproponowały, by na czele każdego niemieckiego centralnego urzędu administracyjnego stał niemiecki komitet wykonawczy, składający się z przedstawicieli krajów z prezesem na czele, który posiadać będzie władzę wykonawczą dla realizacji uchwał powziętych przez większość komitetu wykonawczego.

Delegacja radziecka sprzeciwiła się stanowczo takiemu sformułowaniu stwierdzając, iż odbiega ono zasadniczo od warunku przewidzianego w uchwałach poczdamskich.

W sobotę ministrowie omawiać będą nadal sprawozdanie komisji koordynacyjnej, jak również sprawozdanie zastępców o procedurze przygotowania traktatu pokojowego.

Przyjęcie u Marshalla

MOSKWA, 12. 4. (r). W piątek, dnia 11 bm. w gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie minister Marshall podejmował obiadem ministrów Mołotowa, Bevina i Bidault.

Państwa winny dążyć do współpracy gospodarczej

GENEWA, 12. 4. (PAP). Na posiedzeniu komisji przygotowawczej organizacji do spraw handlu międzynarodowego w Genewie ambasador Kanady w Moskwie Willgress, jako przewodniczący delegacji kanadyjskiej podkreślił, iż po raz pierwszy będzie zawarta wielostronna umowa handlowa w skali dotąd niespotykanej. Zadania, które czekają organizację, wymagają wiele cierpliwości i stałej współpracy międzynarodowej.

Od prac bowiem organizacji do spraw handlu międzynarodowego zależne jest, czy fundusz monetarny i Bank Międzynarodowy będą mogły skutecznie spełniać swoje funkcje.

Następnie zabrał głos brytyjski minister handlu Cripps, który oświadczył, iż dobrobyt narodów uzależniony jest od polityki handlowej, opartej na podziale pracy między poszczególnymi narodami. Depresja, która miała miejsce w okresie między dwoma wojnami, została wywołana niedostatecznym zrozumieniem dla ścisłego związku, który zachodzi pomiędzy międzynarodową polityką gospodarczą a niebezpieczeństwem wojny. Należy dążyć do rozwoju stosunków handlowych w skali międzynarodowej — powiedział Cripps — i do zniesienia wszelkich przeszkód i barier, hamujących współpracę. Zgodnie ze statutem organizacji dla spraw handlu międzynarodowego, wszyscy jej członkowie będą musieli się zobowiązać do utrzymania we wszystkich państwach pełnego zatrudnienia. Przyczyni się to do zmniejszenia niebezpieczeństwa kryzysów gospodarczych.

Nowa organizacja musi dążyć do pogodzenia 2 czynników gospodarczych — tradycyjnego sposobu wymiany handlowej oraz konieczności zmian zgodnie z duchem postępu. Dla osiągnięcia dodatnich wyników oba te czynniki należy wziąć pod uwagę w dostatecznej mierze.

W dalszym ciągu obrad komisji przygotowawczej organizacji do spraw handlu międzynarodowego zabrał głos francuski minister gospodarki narodowej Andre Philip, oddając hołd zmarłemu prezydentowi Rooseveltowi, który dążył do ściślejszej międzynarodowej współpracy gospodarczej. Francja zgadza się z tą ideą, ponieważ doświadczenie wykazało, że gdy kraje starają się być samowystarczalne, wynikiem tego jest katastrofa wojenna. Sama jednak redukcja taryf celnych nie wystarcza, jeśli nie określi się wspólnej polityki gospodarczej.

Jednym z głównych zadań międzynarodowej organizacji do spraw handlu (ITO) powinno być zapobieganie okresowym kryzysom.

Philip wezwał do opracowania statutu, który mógłby być przyjęty przez wszystkie państwa bez względu na system gospodarczy.

WALLACE W LONDYNIE

Polityka Trumana może wywołać „wojnę nerwów" o skali światowej

LONDYN, 12. 4. (BBC). Były minister handlu Stanów Zjednoczonych Henry Wallace wygłosił na wielkim wiecu w Londynie przemówienie, w którym podkreślił, że wielkie niebezpieczeństwo groziłoby pokojowi, gdyby świat miał się rozpaść na dwa zwalczające się nawzajem obozy. Dla dobra wszystkich miłujących pokój narodów trzeba zapobiec tego rodzaju współzawodnictwu.

Wallace podkreślił, że jest głęboko zaniepokojony nastrojami wywołanymi w Stanach Zjednoczonych planem prezydenta Trumana w stosunku do Grecji i Turcji. Kontynuowanie takiej polityki może wywołać, zdaniem Wallace'a, silne zadrażnienie i wojnę nerwów w skali światowej. Zamiast tego wszystkie kraje miłujące pokój, powinny powrócić do zasad zawartych w karcie ONZ.

Powinno nastąpić porozumienie w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej i innych broni niszczycielskich.

Ścisłe przestrzeganie zasad ONZ oznaczałoby umiędzynarodowienie takich stref o znaczeniu strategicznym jak Dardanele, Suez i Kanał Panamski. — Oznaczałoby to rozbrojenie i odbudowę gospodarczą świata przy pomocy ONZ. W ciągu najbliższych 10 lat Międzynarodowy Bank Odbudowy powinien przeznaczyć na ten cel 50 milionów dolarów.

Następnie Wallace zaznaczył, że nawet Stany Zjednoczone nie są dość bogate na to, żeby wyrzucać pieniądze na utrzymywanie wielkiej armii, zamiast używać tych funduszy na cele produkcyjne i omówił zadania i realne możliwości ONZ.

Wznowienie rokowań brytyjsko-radzieckich

LONDYN, 12. 4. (PAP). Agencja Reutera donosi, z Moskwy, że w czwartek wieczorem wznowione zostały w ministerstwie spraw zagranicznych w Moskwie rokowania pomiędzy zastępcą radzieckiego ministra spraw zagranicznych i ambasadorem brytyjskim w Moskwie sir Petersonem w sprawie rewizji traktatu brytyjsko radzieckiego.

TYM RAZEM NAD SZKOCJĄ

Znowu katastrofa „Dakoty"

LONDYN, 12. 4. (PAP). Z Glasgow donoszą, że samolot belgijski typu „Dakota", lecący do Prestvick z Brukseli z 6 osobami na pokładzie, uległ katastrofie i rozbił się wśród wzgórz w Kiroudbrigthshire.

Wszyscy pasażerowie zginęli.

Samolot przez dłuższy czas był w kontakcie z lotniskiem w Prestvick. Pilot zawiadomił lotnisko, że leci na wysokości 700 metrów. Wydano mu instrukcje, by wzniósł się wyżej, ponieważ istnieją przeszkody do wysokości tysiąc metrów. Pilot więcej nie odezwał się. Nieco później policja otrzymała wiadomość o rozbiciu się samolotu w górzystej okolicy niedaleko Prestvick.

Ambasada belgijska stwierdza, że wszystkie ofiary katastrofy były obywatelami belgijskimi. Szczątki rozbitego samolotu odnaleziono dopiero przed samym zmierzchem i ekspedycja ratunkowa nie mogła dotrzeć do miejsca katastrofy, z powodu ciemności i gęstej mgły. Farmer, który znalazł szczątki samolotu opowiada, że zwłoki ofiar katastrofy były rozrzucone na dość znacznej powierzchni.

Specjalna dopłata do biletów na „Fundusz Teatralny"

WARSZAWA, 12. 4. (PAP). W celu uzyskania dodatkowych środków finansowych na upowszechnienie kultury teatralnej, popieranie twórczej działalności scen i odbudowy zniszczonych teatrów, ministerstwo Kultury i Sztuki ustanawia z dniem 1 maja dopłaty na „fundusz teatralny" do biletów wstępu na przedstawienia widowiskowe (teatry, rewie, imprezy choreograficzne, cyrkowe, lunaparkowe itp.).

Dopłaty na „fundusz teatralny" wynoszą: na przedstawienia dramatyczne od biletów w cenie ponad 30 zł do 150 zł — 5 zł; od biletów w cenie powyżej 150 zł — 10 zł; na widowiska rozrywkowe, rewiowe, na operetki i komedie muzyczne itp. dopłata wynosi 10 zł od każdego biletu powyżej 30 zł.

W cyrkach i lunaparkach od biletów ponad 30 zł do 150 zł dopłata wynosi 10 zł, od biletów w cenie powyżej 150 złotych — 15 zł.

Bilety wstępu do teatrów dramatycznych w cenie do 30 zł są wolne od wspomnianej dopłaty. Całkowicie wolne od dopłaty na powyższy cel są bilety wstępu na zamknięte przedstawienia dramatyczne szkolne i zamknięte przedstawienia dramatyczne dla wojska.

Dopłaty na „fundusz teatralny" nie dotyczą biletów wstępu na wszelkie imprezy artystyczne amatorskie, o ile bilety wstępu nie przekraczają 30 zł.

Nadzór nad należytym wpłacaniem dopłat powierza się wojewódzkim wydz. kultury i sztuki oraz podległym im placówkom.

W celu rozdziału kwot zebranych z wymienionych dopłat zostanie powołany komitet „funduszu teatralnego".

II Ogólnopolski Zjazd ZNMS

W dniach 12 i 13 bm. odbędzie się w Warszawie II Ogólnopolski Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zjazd dokona bilansu z górą rocznej powojennej działalności reaktywowanego ZNMS-u i ustali plan pracy na przyszłość.

Referaty polityczne i ideologiczne wygłoszą czołowi działacze socjalistyczni. Zjazd przedyskutuje program ZNMS, uchwali nową deklarację ideową Związku oraz dokona wyboru nowych władz ZNMS.

W czasie swej ponownej pracy Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zdobył sobie swoją postawę ideową i owocną działalnością swych członków w organizacjach akademickich, zaufanie rzesz studentów. Reaktywowany Związek nawiązał w swej pracy do pięknej tradycji przedwojennego ZNMS-u, kiedy to w walce o realizację zasad postępu i humanizmu wychowywał zastępy świadomych działaczy i bojowników socjalizmu, z których wielu stoi dzisiaj na czołowych stanowiskach w kierownictwie PPS w Sejmie, rządzie i aparacie gospodarczym.

Po manifeście Don Juana

Sądząc po reakcji w Madrycie i w wielkich stolicach na nową ustawę, którą generał Franco oznaczył warunki swego następstwa, można spodziewać się tylko wzrostu opozycji przeciwko obecnemu reżimowi w Hiszpanii.

Manifest, ogłoszony przez pretendenta do tronu, don Juana, jakkolwiek wywołał pewne wahania w kołach monarchistycznych, przysporzył mu zwolenników. Pretendent oskarżył wyraźnie generała Franco o przyczynienie się do nieszczęść Hiszpanii i zdezawuował go całkowicie.

W Londynie oświadczenie don Juana zostało przyjęte przychylnie. Jakkolwiek don Juan nigdy nie uzyskał oficjalnego poparcia Foreign Office, to jednak wydaje się, że gdyby don Juanowi udało się odzyskać tron Hiszpanii, rząd brytyjski udzieliłby mu poparcia.

W Waszyngtonie rząd życzy sobie ustalenia w Hiszpanii ustroju demokratycznego i koła oficjalne powołują się na układ francusko-amerykańsko-angielski z marca 1946 r. Układ ten wyraża nadzieję, że narodowi hiszpańskiemu uda się usunąć generała Franco w sposób pokojowy i zaznacza, że tymczasowemu rządowi hiszpańskiemu zostałaby udzielona pomoc finansowa i ekonomiczna, która pozwoliłaby narodowi hiszpańskiemu wybrać formę rządu, najlepiej mu odpowiadającą.

Koła amerykańskie starają się zdementować wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone chciały pomóc gospodarczo generałowi Franco i zaznaczają, że ostatnie posunięcia generała zwiększyły niechęć Ameryki dla jego rządów.

Walka o arsenał Ruhry

W Moskwie rozgrywa się na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych dramatyczna walka o arsenał Ruhry i o węgiel dla odbudowy gospodarczej Francji.

Przedwojenne Niemcy posiadały 2 potężne arsenały przemysłowo - wojenne, których zasadniczą podstawą był węgiel: arsenał śląski, który w całości znalazł się w granicach Polski na skutek decyzji konferencji W. Trójki w Poczdamie i arsenał zachodni, Zagłębie Ruhry, jeszcze potężniejszy od wschodniego.

Od ćwierć wieku problem Zagłębia Ruhry związany jest do pewnego stopnia z problemem dostaw węgla do Francji. Już podczas pierwszej wojny światowej Niemcy, wycofując się w walkach z Francji zniszczyli najbogatszy północno francuski basen węglowy i trzeba było wielu lat i pracy tysięcy robotników cudzoziemskich, zanim eksploatacja tych kopalń osiągnęła należyty poziom. W odbudowie górnictwa francuskiego chlubny udział wzięli m. in. górnicy polscy.

Jakkolwiek Francja posiada jeszcze inne baseny węglowe, to jednak łączna produkcja nie wystarczała na potrzeby własne i mimo pewnych dostaw niemieckich i możliwości czerpania węgla z Zagłębia Saary — które aż do plebiscytu w roku 1935 pozostawało pod administracją francuską, zachodziła konieczność importowania węgla, głównie z Anglii.

W kilka lat zaledwie po podpisaniu Traktatu Wersalskiego, Niemcy zaczęli sabotować klauzule reparacyjne i odmówili spłaty odszkodowań. Wówczas wojska sojusznicze wkroczyły do Zagłębia Ruhry i objęły jego administrację, biorąc odszkodowania z produkcji bieżącej potężnego przemysłu Ruhry.

Po ostatniej wojnie historia powtórzyła się do pewnego stopnia. Francja stała się znów administratorką Saary, które usiłuje związać z sobą gospodarczo mocą traktatu pokojowego, z doświadczenia bowiem wiadomo, że plebiscyt nie wypadłby na korzyść Francji. Ale węgiel z Zagłębia Saary pozostaje przeważnie na potrzeby rozbudowanego przemysłu miejscowego. Wobec tego Francja zapewniła sobie u władz okupacyjnych brytyjskich dostawy węgla z Zagłębia Ruhry, nie przekraczające 200 tysięcy ton miesięcznie. Dostawy te zostały jednak w jesieni ub. roku przerwane ponieważ Anglicy dążą za wszelką cenę do odbudowy przemysłu niemieckiego, aby osiągniętym eksportem pokryć koszty okupacji i odciążyć podatnika brytyjskiego i skarb brytyjski, borykający się w tej chwili z wielkimi trudnościami.

Ponieważ sama Anglia przeżywa kryzys węglowy, a węgiel amerykański jest zbyt drogi na rynkach europejskich, pozostała praktycznie jedynie Polska, która mogła skierować pewne transporty swego węgla do Francji z niewielkiej jeszcze nadwyżki, którą obdzielić musi całą potrzebującą Europę.

W tej sytuacji ostatni premier tymczasowego rządu francuskiego, Leon Blum udał się do Londynu, ale zamiast węgla, przywiózł zapowiedź odnowienia starego sojuszu francusko brytyjskiego. Przed jego podpisaniem w Dunkierce minister spraw zagranicznych, Bidault, usiłował uzyskać u ministra Bevina załatwienie zagadnień niemieckich, głównie kwestii dostaw węgla dla Francji, napotkał jednak na zdecydowany opór i odłożył sprawę do konferencji w Moskwie.

W Moskwie Bidault wysunął jednocześnie dwa żądania Francji, które dla niej wiążą się stale: umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i dostaw węgla z tegoż Zagłębia. Przeciw umiędzynarodowieniu wypowiedział się Związek Radziecki, wysuwając kontrprojekt utworzenia sojuszniczej Rady Kontroli Zagłębia Ruhry.

Przez kilka dni panowała w tej sprawie cisza i dopiero ostatnio, gdy minister Bidault raz jeszcze podniósł w sposób stanowczy sprawę Zagłębia Saary i dostaw węgla dla Francji — min. Bevin — ku ogólnemu zdziwieniu — wyraził swe przychylne stanowisko do obu problemów i przyrzekł poprzeć rewindykacje francuskie, które uważa za słuszne.

Ta sensacyjna zmiana stanowiska min. Bevina podyktowana została prawdopodobnie obawą, że pozostałe mocarstwa poprą Francję, a wtedy Bevin będzie odosobniony. Związek Radziecki bowiem odniósł się przychylnie do postulatów francuskich, a gen. Marshall dał do zrozumienia, że poparłby stanowisko Francji pod pewnymi warunkami.

Ostatecznie sprawa gospodarczego związania Saary z Francją i dostaw węgla wchodzi w stadium pomyślniejsze, natomiast walka o arsenał Ruhry jeszcze się toczy.

Po strajku w Zagłębiu Ruhry

Cecil Weir, przewodniczący komitetu ekonomicznego dwu zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech, na konferencji prasy związkowej oznajmił o rezultatach swych rozmów z przywódcami niemieckich związków zawodowych po strajku węglowym.

Weir stwierdził, że Niemcy nalegają na upaństwowienie kopalń, lecz żaden rezultat konkretny nie został osiągnięty podczas przeprowadzanych rozmów, — przywódcy związkowi obowiązują się przeszkodzić wypadkom w Zagłębiu Ruhry.

„Intelektualiści" niemieccy aresztowani jako hitlerowcy

Aresztowano dwóch przywódców „hitlerowskiej intelektualnej piątej kolumny" w Szwajcarii, dra. Karla Rothe, b. sekretarza generalnego „Europejskiego Stowarzyszenia Autorów" i dra Georga Boese, redaktora czasopisma „Adler"; wydawanego przez niemieckie ministerstwo lotnictwa.

Obydwaj aresztowani sprawiali uprzednio wrażenie, że są przeciwnikami hitleryzmu i jako tacy uzyskali zaufanie w kołach antyhitlerowskich Szwajcarii, zarówno przed, jak i po upadku hitleryzmu w Niemczech.

Obecnie wyszło na jaw, że w rzeczywistości obydwaj intelektualiści byli najgorliwszymi hitlerowcami i mieli poruczone bardzo ważne misje do spełnienia w Niemczech i zagranicą.

Czy zaprenumerowałeś już?

NOWINY LITERACKIE

Co piszą inni?

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Na marginesie Konferencji moskiewskiej „ROBOTNIK" pisze:

„Wczoraj rozpoczęła się na Konferencji Moskiewskiej dyskusja w sprawie przyszłych granic Niemiec, a w szczególności w sprawie granicy polsko-niemieckiej. Jak to było do przewidzenia, szefowie delegacji amerykańskiej i angielskiej, Marshall i Bevin „ruszyli do ataku", kwestionując uchwałę poczdamskie i proponując skomplikowaną procedurę dla wytyczenia nowej granicy między Polską i Niemcami.

Piszemy „jak to było do przewidzenia", gdyż nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że delegacje Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wykorzystają sprawę granicy polsko-niemieckiej — sprawę ich zdaniem, sporną — aby wysunąć daleko idące postulaty, aby wywrzeć pewien nacisk na pozostałych dwóch uczestników Konferencji Moskiewskiej i aby w drodze kompromisu uzyskać pewne ustępstwa Związku Radzieckiego czy też Francji w innych sprawach.

Podkreśliliśmy słowo „w innych sprawach", bo jasne jest dla nas, że ewentualny kompromis może dotyczyć najrozmaitszych przedmiotów obrad Konferencji Moskiewskiej, jak np. sprawa odszkodowań lub zagadnienie form ustrojowych Niemiec, lecz nie sprawy granicy polsko-niemieckiej.

Podstawą naszej pewności jest znane już od dłuższego czasu stanowisko Związku Radzieckiego, wyrażone niejednokrotnie przez Stalina, Mołotowa i innych mężów stanu ZSRR. Dlatego spokojni byliśmy, że ewentualny „atak" na naszą granicę zachodnią spotka się z należytą odprawą ze strony delegacji radzieckiej. Odpowiedź min. Mołotowa na wczorajszym posiedzeniu Konferencji Moskiewskiej nie zawiodła naszych oczekiwań. Była to odpowiedź przekonywująca, jasna, logiczna, poparta licznymi argumentami i — co najważniejsze — zdecydowana.

Z radością stwierdzamy, że polski punkt widzenia został w całej rozciągłości poparty także przez przedstawiciela Francji min. Bidault, który uznał obecną granicę polsko-niemiecką „za sprawiedliwe wyrównanie strat, jakie poniosła Polska".

Dyskusja w sprawie granic Niemiec została wczoraj dopiero rozpoczęta. Przewiduje się, że potrwa ona jeszcze dziś i jutro. Lecz najprawdopodobniej dyskusja ta nie zostanie formalnie zakończona na Konferencji Moskiewskiej. Tak samo, jak szereg innych zagadnień dotyczących Niemiec, także sprawa granic zostanie — być może — przekazana dalszym konferencjom Wielkiej Czwórki lub innym ciałom międzynarodowym.

Możemy jednak spokojnie śledzić za dalszym przebiegiem dyskusji i cierpliwie oczekiwać jej wyniku, gdyż wynik może być tylko jeden: ZATWIERDZENIE OBECNEJ GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

KURIER Popularny

W łódzkim „KURIERZE POPULARNYM" ukazał się artykuł tow. red. Pokorskiego pt. „Biurokracja", z którego cytujemy końcowy fragment:

CHOROBLIWY KULT URZĘDNIKA

Niezależnie jednak od poruszonych tu przejawów istnieje w Polsce chorobliwy kult urzędnika, chęć traktowania awansu społecznego, jako zajęcie odpowiedniego szczebla w hierarchii urzędniczej. Praca za biurkiem — choćby gorzej płatna — bardziej pociąga od warsztatu rzemieślniczego. Ostawione przerosty biurokratyczne dadzą się — poza innymi okolicznościami — tłumaczyć tą niezdrową pozostałością przedwojennych jeszcze czasów...

...Odrębne zagadnienie, wymagające specjalnej troski odpowiednich organizacji i władz, stanowi zjawisko polegające na „ubocznym dorabianiu do pensji" — niestety w zbyt wielu wypadkach jeszcze do dziś niedostatecznej. Zjawisko to przyjmuje formy pospolitego łapownictwa, wykorzystywania różnych tzw. „lewych możliwości", szczególnie w instytucjach kontrolnych.

Uogólniając — stwierdzić należy pilną dziś konieczność likwidacji nadmiernej ilości biur i urzędów, poprawy zarobków, a więc tym samym surowej walki z łapownictwem, polepszenia współpracy interesanta z urzędnikiem oraz zacieśnienia współpracy z tymi warstwami społeczeństwa, na których wsparł się ustrój demokracji ludowej.

O czym mówią w Pradze?

Prezydent Republiki miał przemówienie o zagadnieniu czechosłowackim, być może, najważniejsze przemówienie od chwili zakończenia wojny. Prasa praska opublikowała to przemówienie z największym szacunkiem, lecz, z wyjątkiem jedynie „Rudego Prava", żadna z gazet nie zdobyła się na komentarz, ani w niedzielę, ani we wtorek. Byłoby interesujące stwierdzenie, jak sprawę tę przedstawiają sobie redakcje praskie. Czy to przemówienie nie zasługuje na komentarz? Czy też nie zasługuje na uwagę człowiek, który je wygłosił? Czy może polityczni redaktorzy prasy praskiej pracują tylko raz w tygodniu i potrzebują kilku dni dla przemyślenia przemówienia w ciszy swych gabinetów, by dopiero później wypowiedzieć swój sąd? Po raz pierwszy Prezydent Republiki powiedział Słowakom jasno, i bez ogródek, że nie mają innej alternatywy, jak tylko wspólne życie w czechosłowackiej republice razem z Czechami. Po raz pierwszy powiedział im, że wszystkie [illegible] federacji środkowo-europejskiej, w której Słowacja miałaby odegrać jakąś rolę, są jedynie złudnymi snami. — „Hic Rhodus, hic salta" — rzekł prezydent Słowakom. Nie ma dla nich, zarówno jak i dla Czechów, innego wyjścia, jak współżycie we wspólnej Republice, [illegible] od nich zależy, jak i od Czechów, by uczynili dla siebie i dla nas to życie możliwym. Według słów prezydenta, naród czeski nie może w żadnych okolicznościach wyrzec się współpracy ze Związkiem Sowieckim —

Niektórym ugrupowaniom w partii demokratycznej, które uważają dwulatkę za strzęp papieru, z którym nie trzeba się liczyć, pan prezydent przypomniał, że gospodarcze wyrównanie Czech i Słowacji jest zasadniczym zagadnieniem zbliżenia obydwu narodów, do którego dojść musi, byśmy mogli uniknąć nowe[illegible] kryzysu w stosunkach słowacko-czeskich, którego tym razem Republika by już nie przeżyła. Odrzuciwszy wszelkie ludowo-demokratyczne „dwuznaczniki", prezydent domagał się „jednoznacznego, definitywnego i jasnego" przyznania się do Czechosłowacji i rozstrzygnięcia problemu czechosłowackiego.

Czeskiej stronie pan prezydent przypomniał, że musi porzucić brak zainteresowania sprawami słowackimi, sprawami kulturalnymi, politycznymi i gospodarczymi.

Powtarzamy: przemówienie dr Benesza jest niezwykle ważne i doniosłe, daje obydwu stronom duży materiał do przemyślenia ,stanowi jasne wypowiedzenie się wobec zagranicy, jest programem i ostrzeżeniem na długie lata. I do takiego przemówienia, z jednym tylko wyjątkiem, prasa praska nie dodała ani jednego słowa komentarza.

(„Kulturni Politika", Praga).

Węgrzy w Pradze

Drugiego marca 1947 delegacje czechosłowacka i węgierska odbyły narady, w celu uzgodnienia stanowisk i stworzenia platformy dla rozstrzygnięcia dotychczasowych kwestii spornych [illegible] zakresie przeprowadzenia wymiany obywateli. Obydwie delegacje, po długich rozmowach, uzyskały porozumienie [illegible] kwestiach zasadniczych, co zdawało się rokować możliwości natychmiastowego przystąpienia do wymiany obywateli. Jednakże ze strony delegacji węgierskiej były często wysuwane kwestie tego rodzaju, że mogły one wpłynąć na lo[illegible] dalszych rokowań. Gdyby te żądania zostały przyjęte, układy musiałyby potrwać kilka lat. Fakt, że rozmowy miały charakter zgodny, należy przypisać jedynie delegacji czechosłowackiej, która starała się załatwić sprawę pozytywnie, będąc skłonną w tym celu nawet do znacznych ustępstw. W końcu piątego dnia wyczerpujących narad, gdy wszystkie zasadnicze kwestie zostały już zgodnie rozstrzygnięte, węgierski minister spraw zagranicznych, Jan Gyöngyösi, wystąpił z zadziwiającym żądaniem. Zażądał mianowicie, by czechosłowacka delegacja zgodziła się na rozmowy o skutkach, względnie przebiegu, przeprowadzonej dotąd mobilizacji sił pracowniczych. Czechosłowacka delegacja z własnej inicjatywy odrzuciła rozmowy na ten temat i oświadczyła, że mobilizacja sił pracowniczych jest wewnętrzną ,państwową sprawą Czechosłowacji i, że, w konsekwencji, nie może być przedmiotem obrad. Wobec czego minister Gyöngyosi zakończył oświadcze[illegible] widzi żadnego sensu [illegible] dalszym ciągu pertraktacji.

Do tego wystąpienia węgierskiej delegacji trzeba dodać, co następuje: delegacja węgierska nie przybyła na obrady praskie z intencją dojścia do porozumienia, w sprawie szybkiej wymiany obywateli, a gdy wobec zgodnego stanowiska delegacji czechosłowackiej, nic już nie zdoło się stać na drodze do wymiany obywateli, wystąpiła z żądaniem, które nie pozostaje w żadnym związku z wymianą obywateli ,a co do którego była pewna, że na ten temat delegacja czechosłowacka rozmawiać nie może.

(„Svobodne Slovo", Praga).

ŻYCIE AMERYKAŃSKICH WOJSK OKUPACYJNYCH

Zwycięzcy spoczywają na laurach

Amerykańska armia okupacyjna w Niemczech zrzuciła ostatnio progra[illegible] „nienawiść do Niemców", a przyjęła politykę braterskiej miłości, opartej na dziesięciu przykazaniach. Ale dziewiętnastoletni żołnierze, — przybywający do Niemiec już po zakończeniu działań wojennych, młodzi chłopcy, którzy nie mieli okazji wyładować swej niechęci do wroga [illegible] temperamentu w jednym choćby strzale, oddanym na polu bitwy — mają swój własny program, który stosują do ludności niemieckiej.

PIONIERZY CZARNEGO RYNKU

Amerykanie z natury dziecinni, a [illegible] tak młodym wieku pozbawieni wszelkiego doświadczenia i wyrobienia życiowego, przybywają do Niemiec pod wrażeniem, że w tym pokonanym kraju „wszystko im wolno" [illegible] pobyt w rozgromionym państwie utwierdza ich w tym mniemaniu.

Kluczem, otwierającym drzwi do wszystkich przybytków rozkoszy w Niemczech, jest papieros amerykański. Żołnierze i młodzi oficerowie amerykańscy otrzymują w Niemczech fantastyczne wprost przydziały alkoholu, benzyny, czekolady, rozmaitych konserw, a przede wszystkim papierosów.

W Berlinie płaci się na czarnym rynku za te papierosy 1200 dolarów, tranzakcja więc opłaca się sowicie. [illegible] podobnym zarobkiem żołnierze sprzedają sprowadzane bez żadnych trudności z Ameryki inne artykuły, jak: herbatę, kakao, [illegible] pończochy jedwabne.

Takie tranzakcje wywołują oczywiście kompletny chaos gospodarczy i potęgują plagę drożyzny, ale żołnierzy amerykańskich, których ludność nazywa „pionierami czarnego rynku" nie interesuje to zupełnie.

LUKSUSOWE ŻYCIE

Przeciętny sierżant amerykański (nie mówiąc już o wyższych [illegible]gach) żyje wraz ze swą rodziną w Berlinie, czy jakimś innym mieście niemieckim na o wiele wyższej stopie, niż był do tego przyzwyczajony [illegible] swej ojczyźnie. Każdy posiada własne mieszkanie, radio, co drugi telefon, samochód, ogród, kucharkę, a przynajmniej służącą i szafy pełne garderoby, do której doszedł rozmaitymi, niekiedy dość skomplikowanymi drogami.

Młodzi żołnierze mają swoje własne nocne lokale, własną prasę, specjalną służbę radiową i pocztową, swoje teatry i szkoły dramatyczne — kościoły, przedszkola i uczelnie dla starszych dzieci, a przede wszystkim niewyczerpane okazje handlowania z Niemcami artykułami, które otrzymują w swej kantynie lub sprowadzają sobie z ojczyzny.

FRATERNIZACJA

Młodzi żołnierze amerykańscy odnoszą się nagół do Niemców [illegible] przychylnie, natomiast mękną jak wosk wobec dziewcząt niemieckich. Młode Niemki wykorzystują ich na wszelkie sposoby. Amerykanie podziwiają przede wszystkim wierność niemieckich „fräulein". Fakt, że niektóre wcale nie są „fraulein"; a mężatkami których mężowie przebywają w obozach jenieckich nie wpływa bynajmniej na zmianę opinii młodych Amerykanów, których sprytne Germanki darzą swymi wdziękami. Nie zdają sobie też bynajmniej sprawy, że decydującymi czynnikami w tych sprawach są: tabliczki czekolady, nocne lokale, papierosy i drogie pończochy, także instynkt posiadania wkorzeniony głęboko w charakter każdego Niemca i Niemki.

NADUŻYWANIE ALKOHOLU

Ponieważ poza burdami ulicznymi [illegible] było gdzie wyładować tego zapału, żołnierze zabrali się do picia. — Większość tych młodzieńców nie [illegible]ła dotychczas w ustach napoju [illegible]ejszego od słynnego amerykańskiego „coc—cole"; lecz w nocnych lokalach niemieckich podaje im się bez ograniczeń wszelkie napoje alkoholowe od angielskiego whisky począwszy na niemieckich „sznapsach" [illegible]e skończywszy. Wychodzą z tych libacji kompletnie pijani, przyczym alkohol działa na nich dwojako: albo powoduje wzmożenie nastrojów bojowych, z jakimi przybyli do okupowanego kraju wówczas wykrzykują głośno, że będą rżnąć każdego napotkanego Niemca i nie wrócą do domu, nie skosiwszy choć jednej „kapuścianej głowy". (Kraut — pogardliwe przezwisko amerykańskie dla Niemców), albo wzruszają się do łez losem pokonanego narodu. Nierzadko na tle tej różnicy zdań dochodzi do poważnych utarczek i młodzi żołnierze zamiast „rżnąć Niemców" zaczynają bić się między sobą.

Tego rodzaju tryb życia musi zdemoralizować i spaczyć każdy charakter, zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi b. młodych. Władze amerykańskie wyrządzają tego rodzaju organizacją wielką krzywdę swym młodym żołnierzom, a przysłowiowe określenie „życie amerykańskie"; używano obecnie w Niemczech, jako synonim dobrobytu, beztroski i rozpusty, jest sloganem mogącym przynieść bardzo gorzkie owoce i przysporzyć wiele kłopotów rządowi amerykańskiemu, gdy całe to towarzystwo powróci do ojczyzny.

J. M.

Anglicy lubią słodycze

Na skutek dezorganizacji transportu wiele angielskich fabryk [illegible] zakładów przemysłowych stanęło przed zagadnieniem wstrzymania produkcji. Jednak niedomagania transportu najbardziej dają się we znaki ludności Londynu, gdzie rozdział węgla na użytek domowy jest nieregularny [illegible] niedostateczny. Tysiące Londyńczyków zamieszkuje w domkach ogrzewanych wyłącznie za pomocą gazu lub elektryczności, a nie zapominajmy, że ciśnienie gazu jest obecnie minimalnę, a prąd elektryczny do połowy marca wyłączany był na pięć godzin dziennie.

Aby zwiększyć eksport, trzeba zwiększyć produkcję, ażeby znów zwiększyć produkcję, musi nastąpić wzrost wydobycia węgla. Tylko niestety największą trudnością w tym wypadku jest brak rąk do pracy, — jest brak górników, którzyby ten węgiel wydobywali.

W liście do „Times'a" prof. Lionel Robbins poruszając tę sprawę stwierdził, że zwiększenie wydajności pracy poszczególnego górnika nie da rozwiązania tej sprawy. Jedynym wyjściem mogłoby być sprowadzenie 100 tysięcy fachowych robotników z [illegible] granicy.

A [illegible] w parlamencie odbywają się debaty na temat kredytów wojskowych. Wielu posłów żąda przyśpieszenia akcji demobilizacyjnej, [illegible] mimo to zapada uchwała zalecająca utrzymanie armii lądowej w sile przeszło miliona żołnierzy, oprócz 450.000 robotników pracujących [illegible] fabrykach przemysłu zbrojeniowego.

Przy takim stanie rzeczy potrzeba będzie pewnego dłuższego okresu czasu, aby uruchomić zamknięte warsztaty pracy. W ostatnich dniach fabrykancę konserw oświadczyli, [illegible] ile nie otrzymają [illegible]tychczasowych dostaw węgla, to zapasy towarów zostaną wyczerpane w ciągu dwóch tygodni.

Podobnie też na skutek przerwa[illegible] pracy przez fabryki czekolady zmniejszone zostały racje słodyczy, przydzielane dotychczas na kartki.

I to właśnie pognębiło londyńczyków bardziej jeszcze, niż 18-to dniowa mgła wisząca bez przerwy nad miastem, niż brak węgla i brak żyw[illegible].

Anglicy lubią słodycze. Widok długich kolejek, do sklepów, gdzie można na kartki dostać tabliczkę czekolady lub parę uncji pastylek miętowych, jest w Londynie bardzo zwykłą i codzienną rzeczą. Toteż ograniczenie to, zdawałoby się nieistotne i nieważne wywołało całą burzę protestów, co znalazło swój oddźwięk w Izbie Gmin, gdzie Eden złożył na ten temat interpelację. Ale Anglicy w dalszym ciągu są zdenerwowani. Łatwiej im obyć się bez rzeczy niezbędnych, niż pogodzić się z utratą rzeczy luksusu.

Z. K.

Tatrzański Park Narodowy

Ministerstwo Oświaty przygotowało ostatnio projekt rozporządzenia o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego. Projekt oparty jest w głównych zarysach na koncepcji z 1937 roku, ale dostosowany do potrzeb chwili obecnej. Między innymi, przewiduje się włączenie do obszaru Parku Narodowego Doliny Chochołowskiej, dzięki czemu całe pasmo Tatr znalazłoby się pod specjalną ochroną.

Warszawa siedzibą Międzynarodowej Federacji Więźniów Politycznych

Wczoraj objął urzędowanie po powrocie z Paryża z Międzynarodowego Kongresu b. Więźniów Politycznych minister Sprawiedliwości, tow. Henryk Świątkowski, który poinformował przedstawiciela SAP o wynikach Kongresu Paryskiego.

Kongres ustanowił Warszawę siedzibą Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych hitlerowskich obozów i więzień. Jednocześnie uchwalono zorganizowanie w Oświęcimiu Międzynarodowego Muzeum F.I.A.P.P.

W Kongresie brały udział delegacje 18 narodów europejskich, wśród nich również delegacje emigracji hiszpańskiej i greckiej.

Międzynarodowy Kongres b. Więźniów Politycznych powziął szereg zdecydowanie antyfaszystowskich uchwał oraz rezolucji politycznych. — Między innymi uchwalono postulat jaknajpełniejszej realizacji postanowień poczdamskich.

Delegacja polska brała wybitny udział w pracach Kongresu. Przedstawiciel Polski, zgodnie z uchwałą Kongresu, obsadzi stanowisko sekretarza generalnego Federacji. W Kongresie brał udział ze strony Francji wybitny działacz SPIO, który bawił w Warszawie jako obserwator francuski na procesie Hoessa, Pierre Stibbe. Zdał on Kongresowi sprawozdanie ze swego pobytu Polsce. Podkreślił wysoki poziom rozprawy przeciwko Hoessowi oraz zapał i energię z jaką naród polski odbudowuje zniszczony kraj. Stibbe wygłosił również w Paryżu odczyt na temat Polski, który znalazł żywy oddźwięk w prasie francuskiej.

Skandal...

Nie posiadamy nadmiaru papieru, więc należałoby go oszczędzać — a tymczasem w prasie codziennej znajdujemy coraz to więcej reklam różnych wydawnictw, które z odbudową kultury nie mają nic wspólnego — i raczej przynoszą jej szkodę.

Jeden z wydawców warszawskich drukuje hurtem „dzieła" Frau Vicki Baum! Dla kogo? Klasa robotnicza i inteligencja pracująca takiej lektury nie potrzebuje. Po co ów pan to wydaje? Przed wojną konsumentami tych książek były kucharki i pokojówki, obecnie zapotrzebowanie kuchenne zmniejszyło się z racji zmiany struktury społecznej. Zatem podobne niszczenie papieru winno być surowo wzbronione, a wydawanie książek kontrolowane.

Jan Kott wiosną 1945 w jednym z numerów „Odrodzenia" ogłosił spis książek, które należy powtórzyć drukiem. Nie było w tym spisie tytułów, jakie reklamuje ów gorliwy wydawca... Bardzo na czasie byłoby, aby ktoś położył tamę zalewowi brukowej literatury, bo już od szeregu miesięcy straszą po kioskach takie arcydzieła jak: Co tydzień powieść i tylko patrzeć, jak obok tych straszydeł ujrzymy owe przedwojenne powieści zeszytowe, z histeryczno-piekielnymi romansami i emocjonującymi przygodami hrabiny żebraczki czy siostry Marii.

Masy pracujące nie potrzebują takich duchowych pokarmów i mają prawo przypomnieć tym szerzycielom literatury, że drukowanie podobnych książek nie tylko obraża świat pracy, ale jest sprzeczne z trzyletnim planem odbudowy.

Papier przydzielany na druk różnych „Gizel dzieciąt ludu" i tym podobnych bzdur winien iść na podręczniki szkolne, których brak jest nadal dotkliwy.

Głos w tej sprawie powinny zabrać przede wszystkim Związki Zawodowe Literatów...

R.

Więź wspólnego trudu

Społeczeństwo polskie na Ziemiach Odzyskanych

Przesiedlenie około czterech milionów Polaków na odzyskane po wiekach ziemie piastowskie jest największym w dziejach tego rodzaju eksperymentem socjalnym i jako taki zasługuje na wnikliwą analizę. Dokonał jej, pod kątem tworzenia się więzi społecznej, prof. dr inż. T. Kłapkowski w referacie swym, wygłoszonym na IV sesji Rady Naukowej dla zagadnień ziem odzyskanych w Krakowie. Oto główne myśli wspomnianego referatu:

Ludność ziem odzyskanych składa się obecnie z dwu zasadniczych elementów. Jeden z nich, to resztki tubylczej polskiej ludności, która ostała się przed naciskiem germanizmu, a której liczebność oceniamy na 900.000 tysięcy osób. Drugi element stanowi trzy i pół do czteromilionowa masa ludzka, przesiedlona z różnych obszarów Polski, przede wszystkim z terenów wschodnich.

Te dwa elementy racjonalnie z sobą połączone, zasilone jeszcze przez dalszy milion nowych osadników, — głównie z przeludnionych województw Polski centralnej(stworzyć mają w przyszłości nową strukturę najstarszych naszych dzielnic.

Jeśli idzie o ludność tubylczą, to trzeba stwierdzić, że utrzymała się ona w większych skupiskach głównie na Śląsku Opolskim, na Kaszubach, Powiślu i Mazurach. Utrzymała tam ona swą prastarą mowę polską nie wolną jednak od naleciałości germańskich. Ludność ta, przez swe wielowiekowe oderwanie od polskiej macierzy, zatraciła więź kulturalną łączącą ją z resztą polskiego narodu a przecie wnie żyła przez wieki w kręgu kultury niemieckiej.

Na szczęście jednak, pomimo upływu wieków, pomimo celowej germanizacji oraz niespotykanych w dziejach zniszczeń i szkód materialnych, wyrządzonych przez drugą wojnę światową — po dziś dzień utrzymały się w piastowskich dziełach resztki dawnych kościołów i zamków, a także i zabytków archiwalnych, które wymownie świadczą o dawnej — długoletniej polskości tych ziem.

Jeżeli z kolei przypatrzymy się przybyłemu elementowi osadniczemu, to zaraz na wstępie stwierdzić musimy, że jest on bardzo różnolity i że przy jego przesiedleniu popełniono pewne kardynalne błędy, a jednym z nich było zbyt małe uwzględnianie osadnictwa zwartymi grupami regionalnymi, które łączyłaby wspólna więź społeczna.

Drugim z zasadniczych błędów był niewątpliwie fakt odbierania niezweryfikowanym jeszcze autochtonom działek ziemi dla nadania ich przybyszom. Błąd ten z punktu wywołał głębokie urazy i szkodliwe przedziały społeczne, które dopiero późniejsze zadośćuczynienie i czas wyrównać zdołają.

Jeśli po stronie tubylców stworzono te urazy i opory, to po stronie przybyszów występowały równocześnie inne czynniki, hamujące proces zespolenia. Do najważniejszych zaliczymy tu pewne poczucie obcości w nowym środowisku.

Nie trzeba chyba przypominać, że samorząd, a przede wszystkim partie polityczne, mogą również w znacznej mierze przyczynić się do wyrobienia i zespolenia świadomych obywateli bez względu na ich regionalne pochodzenie.

Wreszcie związki i zrzeszenia zarówno natury ekonomicznej, jak i zawodowe, czy kulturalne przyczynią się wydatnie do wytworzenia poczucia jedności w narodzie. Rola tu ogromna dla inteligencji polskiej, która gotowe wzory tych instytucji przyniosła ze sobą z ziem Polski centralnej i wschodniej, lecz która winna również bacznie uwzględniać tradycje i dorobek miejscowej ludności.

Dla pomyślnego kształtowania się i rozwoju naszkicowanych tu poczynań, bardzo ważną jest sprawa skrystalizowania się ośrodków promieniowania polskiej kultury, jakiego przykład stanowi dziś już poniekąd Wrocław. Przeniesienie na ziemie od zyskane polskich dóbr kulturalnych w postaci bibliotek i muzeów przyczyni się też walnie do repolonizacji tych prastarych naszych dzielnic.

Historia Polski i historia literatury polskiej niewątpliwie kiedyś z uznaniem notować będzie sylwetki naszych pionierów, którzy najwybitniej przyczynili się do zbudowania nowej polskiej rzeczywistości nad Odrą i Nysą.

Adam Byszewski.

Z wystawy w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

Po Salonie Zimowym, który był główną atrakcją minionego sezonu — zorganizowano w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych szereg interesujących pokazów, wśród których wysuwa się na czoło pośmiertna wystawa śp. Wład. Zakrzewskiego, utalentowanego grafika, który jako żołnierz AK zginął w potyczce z Niemcami w październiku 1944 r. Śp. Zakrzewski był w Krak. Akad. Sztuk Pięknych uczniem prof. Jarockiego i Pankiewicza. W latach 1926—1930 uzupełnia studia w Paryżu, gdzie wystawia swe prace w Salonie Jesiennym — ponadto zaś w Limoge i Mentonie. Zwiedza następnie Konstantynopol, Jugosławię, północną Grecję i Włochy. Po powrocie do kraju postanawia poświęcić się grafice, którą studiuje pod kierownictwem prof. Wojnarskiego w Poznaniu. Biorąc żywy udział w pracach Tow. Art. Grafików w Krakowie wystawia następnie swe prace we Francji, Ameryce i krajach bałkańskich— zbierając tam zasłużone sukcesy.

Pośmiertna wystawa tego utalentowanego artysty zajmuje aż trzy sale w Pałacu Sztuki, gdzie znalazło pomieszczenie 158 prac graficznych, rysunków i malowideł olejnych i akwarelowych. Trzon dorobku twórczego Zakrzewskiego stanowi jego grafika, w szczególności zaś jedno i wielobarwna akwaforta, miedzioryt i vernis mous — które to techniki opanowuje artysta dochodząc z biegiem czasu do dużej doskonałości.

Początkowo jego prace zdradzają dążenie do planowego zdyscyplinowania formy rysunkowej oraz kompozycji, z pominięciem efektów malarskości i światłocienia, co występuje zwłaszcza wyraziście w wyobrażaniu architektoniczno - urbanistycznych kompleksów miejskich (cykle: „Warszawa"; „Kraków"; „Lwów" i t. p.) Przedstawia je artysta z niemałym poczuciem rzeczywistości, a równocześnie ze smakiem i umiarem; kreska graficzna nie bywa nigdy martwa ani przypadkowa: jasno określając formę, zamyka w ramach kompozycji główne znamiona wyobrażanego przedmiotu. Z czasem, pod wpływem grafiki francuskiej kreska ta tonąć zaczyna w jaśniejszych lub ciemniejszych partiach światłocienia, powstają efekty malarskie zdobywane fakturą i lawowaniem — gdzie głównym elementem treściowym na planszy graficznej staje się człowiek w ruchu i pracy (cykl Śląsk).

Te kompozycje właśnie najmocniej przemawiają do widza dzięki dojrzałości środków artystycznych, jak również z racji głębszych zainteresowań ideologicznych tego nieprzeciętnego grafika, któremu nie wystarczyła już sama dialektyka form na papierze ani suche, bezosobowe przedstawienie rzeczywistości widzianej pod kątem schematów zagadnień plastycznych.

Ta infiltracja ludzkiego elementu do sztuki Zakrzewskiego, powstała jak gdyby w przeczuciu nowej nadchodzącej ery — jest potrzebą naszych dni, gdzie dokonuje się wyraźna zmiana stosunku do świata i gdzie sztuka staje się powoli zjawiskiem uniwersalnym połączonym ściśle z całym nurtem społecznego bytu.

Wystawiony w dużej sali cykl pejzażowy prof. W. Weissa pn. „Cztery pory roku" może spotkać się ze strony krytyka z poważnymi zastrzeżeniami. W tych kilku krajobrazach usiłuje ten utalentowany artysta dokonać przejścia z tonów ściszonych, załamanych na paletę czystych wyłącznie kolorów, mających wyobrażać równocześnie światło i barwę lokalną przedmiotu, co nie wydaje się być zgodne z malarską naturą artysty. — Jego dawne światłocieniowe malarstwo nie było pozbawione swych mocnych atutów. Pamiętam jak pejzażami Weissa zachwycał się Tylus Czyżewski. Przyznać jednak trzeba, że obecne dążenia tego znanego malarza mogą spowodować w jego sztuce korzystny przełom pogłębiając jego świadomość malarską i wprowadzając go w kompleks nowych zagadnień plastycznych — co nie pozostanie za pewne bez wpływu na odświeżenie twórczej wizji artysty.

W kolekcji gwaszów i temper T. Grotta przedstawiających kwiaty i krajobrazy z Wrocławia zaznacza się pewien postęp w jego spokojnej i bez pretensjonalnej metodzie w wyrażaniu barwą zjawiska w naturze. Postęp ów dotyczy zwłaszcza kolorystyki jego obrazów, pozbawionych obecnie ciężkich i martwych partii walorowych dzięki wysubtelnieniu poczucia koloru.

W wystawie zbiorowej, dosyć licznie obesłanej, zwracają uwagę prace J. Bandury („Jabłka"); W. Bednarskiego („Szkic z plaży"); J. Janiszewskiego („Madonna i Pejzaż z Riviery"); J. Książka („Pejzaż z Poronina"); S. Pacorka („Uliczka we Wrocławiu") B. Szwarca („Pajac"); M. Watorskiego („Pejzaż z jeźdźcami"); J. Weissowej („Kwiaty") i A. Zebrowskiego („Jarmark").

K. Winkler.

Delegat Zarządu „Społem" Henryk Bałaban

Czym jest przedsiębiorstwo spółdzielcze

Z górą sto lat temu ubodzy tkacze w Rochdale założyli sklepik udziałowy, by móc wspólnie taniej dla siebie nabywać towary, niż to mieli możność czynić za pośrednictwem kupców prywatnych.

Podobne były dążenia naszych robotników, gdy zakładali swe spółdzielnie spożywców. Podobne motywy kierowały chłopami, wyzyskiwanymi przez lichwiarzy, gdy zakładali swe spółdzielcze kasy kredytowe, by wspólnie oszczędzając i pożyczając przy małej marży kredytowej, bronić się przeciw wyzyskowi prywatnych kapitalistów.

W miarę rozrastania się przedsiębiorstw spółdzielczych rozszerzała się ich rola. „Społem" przedwojenne, ta do wspaniałego rozkwitu doprowadzona hurtownia spółdzielczości spożywców, miało już własne fabryki, a np. mydło produkcji „Społem" było tańsze od mydła prywatnych fabrykantów i zmusiło ich do ograniczenia swych zysków i zniżenia ceny.

Dzisiejszy ruch spółdzielczy pracując nie dla korzyści prywatnych jednostek lecz dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa — w roli pośrednika handlowego dąży do jak najmniejszych marż zarobkowych, zmuszając przez to handel prywatny do bardziej społecznego nastawienia swej działalności. Zwalczając spekulację stara się o rozdział korzyści płynących z życia gospodarczego w duchu socjalistycznej sprawiedliwości społecznej.

Od czasów pierwszej spółdzielni spożywców powstałej 103 lat temu w Rochdale zasady spółdzielczości nie uległy zmianie. Na czele ich stoi zaś ta najważniejsza: celem spółdzielczości jest zaspakajanie potrzeb członków, zaś *zysk czyli nadwyżka obracany jest również na cele społeczne.*

To uspołecznienie nadwyżek spółdzielni idzie dwiema drogami: 1) część nadwyżki może być uchwałą Walnego Zgromadzenia podzielona między członków jako dywidenda od udziałów (nie wyższa niż 2% ponad stopę Banku Narodowego) lub jako zwrot stosunkowy wedle dokonanych ze spółdzielnią obrotów (zwrot towarowy). Ponieważ do spółdzielni może każdy należeć (zasada „drzwi otwartych"), *przeto podział nadwyżki między członków równa się rozprowadzeniu tejże w społeczeństwie.* Oznacza to zatym uspołecznienie danej kwoty pod formą wzmocnienia gospodarki indywidualnej wśród mas

2) Inna część nadwyżki (szczegóły określa ustawa o spółdzielniach, statuty i uchwały walnych zgromadzeń) zostaje zaliczona do tzw. funduszu zasobowego i tym samym raz na zawsze uspołeczniona pod postacią własności zbiorowej. Bowiem to co raz wejdzie do funduszu zasobowego nie może już być nigdy dzielone między członków — z funduszu tego mogą być pokrywane straty spółdzielni, zaś w razie jej rozwiązania można go użyć tylko na cele spółdzielcze lub społeczne.

Kontrolą gospodarki w spółdzielniach zajmują się Rady Nadzorcze, wybierane przez członków Ustawową kontrolę sprawuje Związek Rewizyjny Spółdzielni przez ludzi specjalnie w tym celu szkolonych. Wreszcie wgląd w gospodarkę spółdzielni mają Rady Narodowe.

Przekroczyliśmy już w Polsce liczbę 10.000 spółdzielni i stale przybywają nowe. Wraz ze swymi centralami gospodarczymi, z których najsilniejszą jest Związek „Społem" stanowią one szeroko rozbudowany *społeczny aparat organizujący życie gospodarcze* a zarazem stanowią *ściśle powiązanie między planem państwowym i uspołecznionym przemysłem*, a masami drobnych wytwórców i masami bezwłasnościowych pracowników.

Tę ważną rolę spółdzielczości w naszym ustroju t. zw. „gospodarki mieszanej" dobrze rozumie P. P. S, która jako ściśle związana z ruchem spółdzielczym walczy dlań o odpowiednie warunki pracy i współpracuje z nim, a jednym z głównych założeń tej współpracy jest hasło: KAŻDY CZŁONEK P. P. S. CZŁONKIEM SPÓŁDZIELNI.

Henryk Bałaban

Obrady Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Chrzanowie

(K). Wczoraj przed południem w budynku Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Chrzanowie odbył się zjazd aktywistów związków zawodowych z powiatu. Na zebranie przybył przedstawiciel OKZZ w Krakowie tow. Dzierwa. Salę wypełnili przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, górnicy, kolejarze, metalowcy, hutnicy i in.

Po zagajeniu zebrania przez sekr. Pow. Rady tow. Wierzby, przedstawiciele poszczególnych związków poruszali w swych przemówieniach szereg aktualnych zagadnień.

Tow. Klupa, przewodniczący Związku Zaw. Górników na województwo w związku z połączeniem Zjednoczenia Węglowego z Mikułowskim zaznaczył w imieniu górników powiatu chrzanowskiego, że przyłączenie do oddziału Mikołowskiego zuboży województwo krakowskie i spotyka się z protestami górników, którzy przywiązani są do terenu województwa. Na zakończenie mówca zaapelował o liczne wzięcie udziału w dniu Święta Pracy 1-go maja — trzeciego święta w Odrodzonej Polsce. Tow. Gregorczyk (Zw. Zaw. Metalowców) poruszył sprawę współpracy OKZZ z działem chrzanowskim oraz domagał się, aby karty żywnościowe były jednakowo traktowane dla pracowników fizycznych i umysłowych w okresie choroby.

Po przemówieniu tow. Ściery (Huta Szkła) tow. Szymuntko przewodn. Zw. Zaw. „Bata" wysunął dezyderat w sprawie rychłego załatwienia umów zbiorowych i pomocy dyrekcji zakładów w kształceniu robotników. W związku z trudnościami komunikacyjnymi wielu pracowników postawiono wniosek, aby OKZZ ułatwił zakup tanich rowerów i opon.

Na zakończenie po przemówieniu tow. Felusia zabrał głos przedstawiciel OKZZ tow. Dzierwa, odpowiadając na szereg interpelacyj i nawiązując do święta 1-majowego apelem, aby to święto było potężną manifestacją jedności klasy pracującej.

W NIEDZIELĘ, dnia 13. 4. 1947 o godzinie 11 przed południem teatr RTPD Wesoła Gromadka (Scala) powtarza ciesząca się wielkim powodzeniem bajkę M Biliżanki pt. „Robinson Kruzoe".

Z życia Partii

W Limanowej

(K) Na powiatowym zjeździe delegatów w Limanowej przewodniczył obradom starosta tow. mgr Fleszar. Po referacie delegata WK PPS tow. Wróbla nastąpiły sprawozdanie ustępującego komitetu. Następnie w dyskusji tow. mgr. Fleszar, tow. Oleś, tow. Ligęza i tow. Michniak poruszyli sprawy organizacyjne i szereg zagadnień związanych z pracą komitetów i kół na terenie powiatu.

W wyniku wyborów, które nastąpiły po dyskusji, nowy zarząd komitetu ukonstytuował się następująco. tow. Michniak Andrzej (przewodniczący), tow. mgr Fleszar Zbigniew (zastępca), tow. Gawlak Fr. (sekr.), tow. Mól Witold (skarbnik) oraz tow. tow. Gola L., Czyżak Wł., Miśkowiec St., Osiecki J., Oleś Wł., Biedroń Fr., i Wiktor J. jako członkowie zarządu.

Do Komisji rewizyjnej weszli tow. tow. Bogacz, Baczyński, Pasta i Bieda oraz Kaim jako zastępcy. Wyznaczono również delegatów na zjazd wojewódzki

Uczestnicy Zjazdu wysłali telegramy z wyrazami przywiązania i życzeniami owocnej pracy dla dobra narodu i państwa do tow Premiera Cyrankiewicza, tow. Ministra Osóbki-Morawskiego i tow. posła dr Drobnera

Jubileusz bez kwiatów

Osoby, pragnące uczcić Jubileusz znakomitej śpiewaczki, Janiny Korolewicz-Waydowej, proszone są o składanie, zamiast kwiatów, innych, praktyczniejszych upominków, względnie pieniędzy, w sekretariacie Państwowej Filharmonii krakowskiej, ul. Zwierzyniecka 1.

Na sztandar MK PPS

(K) Komitet fabryczny „Chemimetal" złożył na fundusz sztandarowy 500 zł. Komitet fabryczny przy Państwowej Fabryce Naczyń kuchennych i wyrobów metalowych przekazał 3.040 zł. wzywając równocześnie do podobnej wpłaty firmę „Artigraph".

Komitet zakładowy przy fabryce Bogdanowicza wpłacił na sztandar MK PPS 3.000 zł.

Tow. Stankiewicz Bronisław wezwany przez tow. Cichockiego Wawrzyńca złożył 200 zł. wzywając równocześnie tow. Śmierzyńskiego Edwarda i tow. Burtana Wojciecha. Tow. Dębik Wilhelm wpłacił 100 zł. wezwany przez tow. Urbańską Marię.

Na wezwanie tow. Borka Edwarda tow. Rogowski Edward wpłacił 100 zł. Tow. Kowal Andrzej składa 100 zł. na wezwanie tow. Włodarczyka Józefa.

Tow. mgr. Małkowski na wezwanie tow. Marii Miller złożył 100 zł. wzywając tow. mgr. Duskiego. Tow. mgr. Duski w odpowiedzi na to wezwanie składa 100 zł. i wzywa tow. mgr. Osieckiego Ludwika i tow. mgr. Pagacza Alfreda.

Tow. Popek Tadeusz wezwany przez tow. Lewińskiego Zygmunta wpłacił 100 zł. i wzywa tow. tow. Nowaka Karola, Domina Ludwika, Czaplę Włodzimierza i Nowaka Józefa II do odpowiedniej wpłaty.

Tow. Butrymowicz Michał na wezwanie tow. Włodarczyka Józefa wpłacił zł. 100.

Wezwany przez tow. Boronia Izydora tow. Młodnicki Tadeusz wpłacił zł. 100.

Komunikaty partyjne

PRAWNICY-SOCJALIŚCI

We wtorek, t. j. 15 bm. odbędzie się zebranie prawników-socjalistów w Domu PPS — Kraków, Rynek Gł. 30 — pokój Nr. 16 o godz. 19-tej, na którym tow. Sołtan T. wygłosi referat p. t. „Program partyjny".

Obecność wszystkich prawników-socjalistów bezwzględnie obowiązkowa.

ODCZYT

We środę 16-go kwietnia o godz. 17-tej odbędzie się w sali odczytowej PPS — Rynek Gł. 30, pokój nr. 16 odczyt tow. dr. Ady Rutkowskiej p. t. „Co kobiecie pracującej dają najnowsze zdobycze medycyny". — Odczyt tylko dla kobiet.

TOWARZYSZKI!

Referat Kobiecy WK PPS prosi Was uprzejmie o zgłaszanie swej pomocy przy wyrobie goździków pierwszo-majowych.

Praca odbywa się każdego dnia w godzinach od 9-tej do 17-tej w Referacie Kobiecym II piętro pok. nr. 55.

PORADY PRAWNE

Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście uruchomił bezpłatne porady prawne wstępne i opiekę prawną. Wyznaczeni sędziowie będą udzielać porad prawnych we wtorki i piątki w lokalu Komitetu Dzielnicowego Kraków-Śródmieście, Rynek Główny 30, pokój 13 — każdorazowo od godz. 18—19.

KURS KROJU I SZYCIA

Referat Kobiecy WK PPS powiadamia, że Zebranie Organizacyjne Nowych Kursów Kroju i Szycia odbędzie się 14-go kwietnia o godz. 10-tej rano w sali nr. 55 — Rynek Główny 30.

Opłata za 3-miesięczny kurs wynosi 900 zł. Dla członków PPS i OM TUR zniżki.

Dusze nieujarzmione

W ramach programu Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w dniu 13-go kwietnia rb. o godzinie 21 w kinoteatrze „Scala" reprezentacyjny pokaz epokowego filmu najnowszej produkcji radzieckiej pt. *„Dusze Nieujarzmione".*

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej

Ceny rozumieją się za towar standartowy wzgl. średniej jakości, za 100 kg parytet wagon Kraków, dostawa bieżąca w handlu hurtowym.

Słoma prasowana—650—750, ziemniaki — 800—900, groch Wiktoria — 5.000—5.200, groch zielony Folger — 4.700—5.000, fasola — 4.200—4.400, wyka letnia — 4.100—4.300, peluszka — 4.000—4.200, łubin gorzki — 3.200—3.400, łubin niegorzki — 3.800 —4.000, seradella — 4.100—4.400, rzepak ozimowy — 12.000—13.000, rzepak letni — 13.000—15.000, siemię lniane — 14.000—16.000, koniczyna nasienna czerw. — 30.000—34.000, koniczyna nasienna biała — 23.000—27.000, rajgras angielski — 3.500—4.000, tymotka — 4.500—5.000, esparseta — 4.000 — 4.400, siemię konopne — 12.000—15.000.

Tendencja ogólna ożywiona.

Odczyt

Krakowski Komitet Bundu, urządza w sobotę, dnia 12. IV. br. o godz. 6,30 wieczór w sali świetlicy przy ul. Długiej 38

Odczyt tow. I. Falka z Warszawy p. t. „Wrażenia z podróży Sztokholm-Paryż-Londyn-New York".

Wstęp wolny.

Tow. minister Osóbka-Morawski u krakowskich harcerzy

(Bg). We wtorek wieczorem zaszczycił krakowską drużynę instruktorską, która zebrała się na obchód tradycyjnego święconego tow. min. Osóbka-Morawski. Ministra powitał drużynowy krakowskiej starszyzny harcmistrz dr. Szczygieł, przedstawiając poszczególnych instruktorów.

Harcmistrz Szczygieł przy inauguracji uroczystości otwarcia klubu instruktorskiego wyraził radość z powodu obecności tow. ministra, wskazując na drogę i ideał wychowawczy harcerstwa zwłaszcza w dzisiejszej erze przemian społecznych.

Tow. minister Osóbka-Morawski w swoim przemówieniu podkreślił zasadniczy fakt ożywionego kontaktu i coraz większego wzajemnego zrozumienia między rządem a młodzieżą harcerską. Min. Osóbka-Morawski wspomniał o incydencie szczecińskim, gdzie powszechnie uważano, że młodzież harcerska była jego inicjatorem.

Tymczasem ostatnio ujawnił się i odwiedził tow. ministra młody student medycyny, który pod pseudonimem „Żbik" na polecenie swej władzy podziemnej był inicjatorem i organizatorem tej akcji.

Związek Harcerstwa, którego naczelnym zadaniem jest służba człowiekowi i państwu, zwłaszcza człowiekowi, który przeszedł gehennę okrucieństwa jest organizacją odgrywającą w życiu Polski ważną rolę. Tow. Minister życzył zebranym, by w codziennym trudzie wychowawczym osiągnęli jak najlepsze rezultaty w swej zaszczytnej pracy. Na słowa zachęty oraz serdeczne tony gawędy tow. ministra odpowiedzieli zgromadzeni entuzjastyczną tradycyjną znaną klaszczącą rakietą harcerzy".

W trakcie uroczystości przybyła tow. przewodnicząca Rady Kobiet PPS tow. „Wisła"-Morawska w towarzystwie wiceprezydenta miasta Krakowa tow. Nowickiej. Goście witani byli owacyjnie. Sympatyczny przebieg uroczystości w harcerskiej pogodzie ducha dał niewątpliwie podwaliny do dalszej wytężonej pracy.

Na rzecz powodzian

(o. d.) Na ręce Wojewody tow. dr Pasenkiewicza złożył tow. Winiarski starosta pow. chrzanowskiego czek na 500 tysięcy zł jako dotychczasowy rezultat zbiórki w powiecie chrzanowskim na rzecz ofiar powodzi.

Na ten sam cel złożyła Dyrekcja Państwowej Filharmonii w Krakowie kwotę zł 24 095 od muzyków i pracowników.

Zł 100 tysięcy złożył Woj. Komitet żydowski w Krakowie, a w naturze przesłał 100 sztuk bluzek, 200 par bucików damskich, 100 par skarpet męskich, 45 bluz drelichowych, oraz 100 kg mleka w proszku i 270 kg kaszy jęczmiennej.

Ochotnicze bataliony odbudują Stolicę

(o. d.) W dniu 10 bm. odjechał transport ochotników, którzy zgłosili się na kursy budowlane w stolicy. Kandydaci zostali skoszarowani w gmachu przy Alei I Armii, gdzie pod opieką specjalnych instruktorów prowadzą wojskowy tryb życia. Otrzymują oni po przyjeździe ubranie drelichowe, dwa koce, podwójne żołnierskie racje żywności.

Przez 3 godziny dziennie pracują przy odbudowie, następne godziny są zapełnione programem szkolnym, obejmującym zajęcia praktyczne związane z zawodem. Pierwsi kandydaci będą przeszkoleni na instruktorów, którzy w przyszłości będą pomagać przy kształceniu kadr Batalionu Odbudowy. Program przewiduje również udostępnienie dla kandydatów teatrów, kin i innych imprez artystycznych.

W pierwszym jednak rzędzie będzie nacisk położony na wychowanie fizyczne, przez sport na wolnym powietrzu i różne zawody sportowe.

Do Batalionu Odbudowy mogą się zgłaszać wszyscy młodzi chłopcy. Zapisy przyjmuje Woj. Komitet Odbudowy Stolicy ul. Szpitalna 15, gdzie również zainteresowani otrzymają wszelkie bliższe informacje.

Z WOJEWÓDZTWA RZESZOWSKIEGO

Spółdzielnie Zdrowia rozwijają się

(k). Ostatnio w Łańcucie odbyła się zwołana przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. konferencja delegatów zarządów i Rad Nadzorczych Spółdzielni Zdrowia z terenu województwa rzeszowskiego. W konferencji udział wzięli przedstawiciele Związku Rewizyjnego Samopomocy Chłopskiej, „Wici" Centrali i Okręgu Rzeszowskiego Związku Rewizyjnego.

Obrady zagaiła ob. inż. Ciekotowa z Centrali Związku. Zadaniem konferencji było podsumowanie doświadczeń dorobku spółdzielni zdrowia, omówienie trudności, zakreślenie planów działania spółdzielni zdrowia na terenie całego województwa i omówienie współpracy z publiczną służbą zdrowia.

W trakcie obrad wysłuchano sprawozdań, z których wynika, że w województwie rzeszowskim istnieje kilka typów spółdzielni zdrowia. Typ tzw. rejonowej spółdzielni, reprezentują spółdzielnie zdrowia w Markowej (pow. Przeworsk), w Albigowej i ostatnio w Leżajsku (pow. Łańcut).

Drugi typ spółdzielni obejmującej zasięgiem działania powiat reprezentowały Powiatowa Spółdzielnia w Łańcucie, prowadząca własny szpital i Powiatowa Spółdzielnia Zdrowia w Gorlicach, prowadząca 3 ambulatoria we wsiach, do których dowozi lekarza własnym samochodem. Poza tym powstała Wojewódzka Spółdzielnia Przeciwgruźlicza w Rzeszowie, posiadająca własne sanatorium dla gruźlików w Żyznowie k. Strzyżowa.

Z sanatorium tego korzystają przede wszystkim chłopi. Wkrótce Spółdzielnia uruchomi rentgenowską zmechanizowaną kolumnę i w porozumieniu ze spółdzielniami rejonowymi przeprowadzi masowe prześwietlenie wśród ludności wiejskiej.

W rezultacie obrad uzgodniono wspólne poczynania między poszczególnymi typami spółdzielni zdrowia. Odnośnie współpracy z publiczną służbą zdrowia stwierdzono, że spółdzielczość zdrowia jest jedną z jej form, przychodzącą z pomocą państwu i samorządowi w organizowaniu pomocy zdrowotnej dla ludności wiejskiej.

Z uwagi na powyższe stosunek do spółdzielczości zdrowia winien być wyraźnie i pozytywnie sformułowany w opracowywanej obecnie ustawie o Publicznej Służbie Zdrowia. Postulaty przedłożono w tej sprawie Ministerstwu Zdrowia przez Zarząd Główny Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Uczestnicy konferencji gorąco poparli i wyrazili nadzieję, że ob. Minister Zdrowia przyczyni się do wprowadzenia tych postulatów do ustawy

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 13 kwietnia 1947 r. (niedziela)

Kraków. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8,20 Program Rozgł. Krakowskiej na dzień bieżący. 8,25 Muzyka. 8,55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9.00 Nabożeństwo. 10,00 Audycja regionalna. 10,45 Koncert życzeń. 11,43 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Poranek symfoniczny. 13,00 „Niemcy po wojnie". 13,40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzja. 14,35 Chwila Biura Studiów. 14,40 „Teatr Wyobraźni" — „Nos" Gogola z ilustracją muzyczną Andre Sourisa. 15,20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16,00 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16,20 Kronika krakowska. 16,35 Muzyka. 16.45 Skrzynka radiowa — „Odpowiadamy na listy". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,15 10 minut poezji. 18,25 Audycja wojskowa. 18,55 Z życia kulturalnego. 19,05 „Uśmiech i piosenka" — „Amor i Psyche" w radiofonizacji Eugeniusza Anisżenki. 19,30 Rezerwa ogólna. 19,40 Aktualności dźwiękowe. 19,57 Sygnał czasu. 20,02 Dziennik wieczorny. 20,20 Koncert w wykonaniu Sekstetu P. R. 21.00 „Z szerokiego świata" — audycja literacka. 21,10 Koncert muzyki polskiej. 21,35 „U naszych przyjaciół" — audycja słowno-muzyczna. 22.05 Wiadomości sportowe. 22,15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23,00 Wiadomości dziennika. 23,15 Program na dzień następny. 23,25 Muzyka. 23.30 Program Rozgł. Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili i sygnał czasu oraz hymn i koniec audycji

W Kinach

UCIECHA: „Dziewczęta z Nowolipek", w/g powieści P. Gojawiczyńskiej.

GDAŃSK: „Powrót a świcie" z Danielle Darrieux

WOLNOŚĆ: „Dzieci Kapitana Granta" w/g Verne'a

APOLLO I SZTUKA: Operetka filmowa produkcji szwedzkiej „Rywal Jego Królewskiej Mości". Reżyseria: W. Hildebrand. Muzyka: J. Sylvain. W rolach gł.: Gurli Lemon-Bernhard, Gösta Kjellertz, Inga Brink, Ake Soderblom. Dozwolony dla młodzieży od lat 16.

SCALA: Kobieta sama

WARSZAWA: Tyran z Konradem Veidt'em

ŚWIT: Ludzie i manekiny

WANDA: Czarodziejski kwiat

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15.30 — „Chory z urojenia" Moliera. Przedstawienie zamknięte.

Godz. 19 „Judasz z Kariothu" K. H. Rostworowskiego z udziałem Ludwika Sol-

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19.00 „Ich czworo" — G. Zapolskiej.

Mała sala — godz. 19,15 — „Rozdroże miłości" sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u g. 19.00 „Pan Jowialski" Al. Fredry z A. Podgórską, T. Wesołowskim i K. Biernackim.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) godz. 19.00 „Wiktoria i jej Huzar", operetka Paula Abrahama.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") — g. 19.00 Rewia „Prima-Aprilis".

SIEDEM KOTÓW godzina 19.15 — „Moja żona Penelopa", komediorewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR RAPSODYCZNY (Skarbowa 2) godz. 20 „Samuel Zborowski" J. Słowac-

TEATR KOLEJARZA Z. Z. K., ul. Bocheńska 7 godz. 18 „Trójka hultajska", wodewil w 3 aktach i 4 odsłonach J. Ne-

WIADOMOŚCI SPORTOWE

KS OMTUR „Wolania" zwycięża

(awl) W dniu 30 marca br. rozegrano na boisku K. S. OM TUR „Wolania" spotkanie towarzyskie między K. S. OM TUR „Wolania" a K. S. „Borek", zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Ziętara 3, Kuźma 1. Specjalnie wyróżnił się Jakubowski, obrona (bracia Augustyni) oraz bramkarz Paciorek.

7 kwietnia br. K. S. OM TUR „Wolania" zwyciężyła K. S. „Łobzowiankę" w stosunku 1:0 (0:0); rozstrzygającą bramkę uzyskał Szyszko. Wyróżniła się obrona i bramkarz. W ataku najlepsi byli Ziętara i Kuźma II.

Dnia 13 kwietnia br. na boisku „Wolanii" rozegrane będzie spotkanie między K. S. OM TUR „Wolania" a K. S. „Kmita" o wejście do A klasy.

Początek sezonu sportowego w Nowym Sączu

(awl) Dnia 30 marca br. rozegrano w Nowym Sączu zawody towarzyskie między drużynami Omturowymi K. S. „Naprzód" Jasło, a K. S. OM TUR „Sandecja", zakończone wynikiem 3:1 (1:0). Bramki strzelili: Wesołowski 2, Konieczny 1.

Rewanżowe spotkanie między powyższymi drużynami rozegrane w Jaśle dnia 7 kwietnia br. zakończyło się zwycięstwem K. S. OMTUR „Sandecja" w stosunku 6:3 (3:1). Bramki strzelili: Ansel 2, Wesołowski 2, Fryiz i Ploszek po 1.

Niesprzyjające warunki (ciężki, podmokły teren i silny wiatr) utrudniały bardzo grę. Drużyna K. S. OM TUR „Sandecja" zwyciężyła dzięki lepszej kondycji i wyższemu poziomowi technicznemu.

W niedzielę dnia 13 kwietnia br. K. S. OM TUR „Sandecja" wyjeżdża do Sanoka, gdzie rozegra mecz z tamtejszą drużyną „Sanoczanka".

Konferencja „Cracovii" — „Garbarni" — i „Wisły"

(K) Dnia 10 kwietnia 1947 odbyła się pod przewodnictwem tow. Prezesa Stattera wspólna konferencja trzech klubów sportowych krakowskich: „Cracovii", Garbarni" i „Wisły".

Delegaci tych trzech klubów doszli do zgodnej konkluzji, że współpraca ich i porozumienie we wszystkich dziedzinach sportu może i musi jak najkorzystniej wpłynąć nie tylko na rozwój i działalność zainteresowanych klubów, ale także na rozwój sportu polskiego i korzystne rezultaty działalności wychowawczej związków sportowych.

Postanowiono przede wszystkim zorganizowanie wspólnej konferencji z reprezentantami krakowskiej prasy sportowej celem ustalenia takiego kierunku propagandowego, który by usuwał możliwości tarć a sprzyjał rozwojowi atmosfery przyjaznej współpracy.

Dalej postanowiono w przyszłości uzgadniać sprawy przechodzenia zawodników z klubu do klubu, sprawy zawodów z drużynami zagranicznymi, zbieżnych terminów itd.

Uczestnicy konferencji zadeklarowali równocześnie jak najściślejszą współpracę z wszystkimi pozostałymi klubami krakowskimi. Postanowiono m. in. zgodnie z wskazaniami konferencji, poświęconej zagadnieniom młodzieży, odbytej w sali konferencyjnej Rady Miejskiej oddać do dyspozycji młodzieży robotniczej po 200 bezpłatnych wstępów na zawody klubów, uczestniczących w konferencji.

Kształcenie urzędników samorządowych

(o. d.) W trosce o powiększenie kadr urzędniczych w samorządzie Woj. Wydział Samorządowy prowadzi energiczną akcję szkoleniową. Kursy zorganizowane są przy Państwowym Liceum Administracyjnym. Wykładowcami są profesorowie, docenci, asystenci i praktycy.

Program kursu uwzględnia obok wykładów teoretycznych, wykłady i ćwiczenia praktyczne. Nauka obejmuje następujące przemioty: ustrój Rzplitej, podstawowe wiadomości z dziedziny prawa, podstawowe wiadomości z prawa cywilnego, karnego, ogólne wiadomości z „zakresu prawa administracyjnego, ustroju samorządu terytorialnego w Polsce, z zakresu działania gminy i gromady, pragmatykę służbową pracowników, skarbowość, księgowość, bezpieczeństwo przeciwogniowe i przeciwpowodziowe, historię miast i wsi, ochronę przyrody, zabytków ,oraz podstawowe wiadomości z zakresu ekonomii na tle gospodarki planowej, oraz uspołecznienia środków produkcji.

Na Fundusz Ziem Zachodnich

(o. d.) Polski Związek Zachodni podaje do wiadomości, iż w siedzibie jego przy ul. Pomorskiej 2 są do nabycia nalepki okienne w cenie 10 zł, 20 zł i 50 złotych.

Dochód z powyższych nalepek jest przeznaczony całkowicie na społeczny fundusz Ziem Zachodnich; którego celem jest rozpowszechnianie oświaty i kultury na zachodzie.

Wszyscy mieszkańcy Krakowa są proszeni o udekorowanie okien, wystaw sklepowych, oraz wnętrz lokali użytkowych nalepkami w Tygodniu Ziem Zachodnich, który rozpocznie się w niedzielę dnia 13 bm.

DZISIEJSZE ODCZYTY

I. Falek: „Wrażenia z podróży Sztokholm—Paryż—Londyn—Nowy Jork" godz. 18,30 w sali świetlicy, ul. Długa 38.

Krakowski Komitet Bundu, urządza w sobotę dnia 12 IV br. o godz. 6.30 wieczór w sali świetlicy przy ul. Długiej 38 Odczyt tow. I. Falka z Warszawy p. t. „Wrażenia z podróży Sztokholm—Paryż—Londyn—New Jork", 2) Sprawozdanie ze Zjazdu Robotniczego Komitetu Żydowskiego w Ameryce. Wstęp wolny.

Staraniem Zarządu Oddziału Miejskiego T. U. R. w Krakowie dnia 12 bm. o godz. 19-ej w Klubie im. I. Daszyńskiego, ul. Garbarska 1, odbędzie się odczyt Dr Stefana Bielasa pt. „Socjalizm utopijny a naukowy". Wstęp wolny dla wszystkich.

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Dnia 13 kwietnia od godz. 8 rano do dnia 14 kwietnia do godz. 7.59 rano Dr Ferster Władysława, Retoryka 18, m. 6, [illegible]

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

Rynek 45, Plac Matejki 2, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Stradom 2, Dietla 76, Plac Zgody 18, Madalińskiego 7, Bronowice Małe — Wyspiańskiego 4, 29 Listopada 17.

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY UMUZYKALNIAJĄCEJ w Krakowie zawiadamia, że VI Lekcja słuchania muzyki zapowiedziana na 14 bm. nie odbędzie się.

Emeryci ZUS, którzy wpłacili za węgiel na kartki grudniowe odcinek 51, zechcą się zgłaszać po odbiór wpłaconych pieniędzy codziennie od godziny 9 do 13 do biura Zrzeszenia przy Rynku Gł. Nr. 30.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 18. III. 1947
Sygn. I. 1. Zg. 102/47.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Felicji Rose, zam. w Krakowie, ul. Łobzowska 45 wdrożył postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Balbiny (Beili) z Rosów Hermanowej, ur. 13. X. 1889 r. w Krakowie córki Meilecha i Breindli z d. Rosenzweig, zam. w Krakowie przy ul. Szlak 51, która została wywieziona przez Niemców z ghetta w Krakowie w czerwcu 1942 r. do obozu śmierci.

2) Fryderyka Rosego, ur. 6. VII. 1894 r. w Krakowie, syna tych rodziców, zam. jak wyżej, który został wywieziony z ghetta w Warszawie do obozu śmierci w lecie 1942 względnie został zabity w ghetcie.

3) Elkana Rosego, ur. 18. VIII. 1879 r. w Krakowie, syna tychże rodziców, zam. w Krakowie, ul. Kochanowskiego 22, który 28. VIII. 1942 roku został wywieziony z Wieliczki do obozu śmierci w Bełżcu.

4) Rozali, z Rosów Klahrowej, ur. 28. VI. 1878 w Krakowie, córki tychże rodziców, zam. przy ul. Szlak 51, która została wywieziona z Dąbrowy koło Tarnowa w lecie 1942 r. do obozu śmierci.

Wzywa się wszystkich, którzy mogliby udzielić wiadomości o wyżej wymienionych, by donieśli o tym, Sądowi w terminie jednomiesięcznym.

kr-397 Sędzia grodzki: F. Wesely

Wróżenie z kart, z ręki, z pisma charakter, zapodania szczęśliwego Nr. losu — to wszystko otrzymasz u A. Myszki Kraków Plac Dominikański 10. kr-400

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

W NIEDZIELĘ, dnia 13 bm. 1947 o godzinie 11-tej odegrany zostanie w teatrze RTPD WESOŁA GROMADKA „Robinson Kruzoe". — Żywa akcja, barwne dekoracje, doskonała muzyka trzymają w napięciu wszystkich. Bilety do nabycia w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Sowy) [illegible]

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 30 stycznia 1947 r.
Sygn. I. 3. Zg. 1523/46.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Chany z Baldingerów Rosenbaum identycznej z Janiną Sulikowską zam. w Krakowie ul. Szlak 14, wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu jej męża Zygmunta Rosenbauma, urodzonego 4 grudnia 1903 w Krakowie, syna Wolfa i Sary Rosenfeld, zamieszkałego w Krakowie, który na wiosnę 1943 r. miał umrzeć w „obozie janowskim" we Lwowie.

Wzywa się każdego, kto miałby wiadomość o wymienionym, by w terminie jednego miesiąca powiadomił tut. Sąd.

kr-396 Sędzia grodzki: Mikos mp.

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY

Przetarg nieograniczony

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż materiałów powstałych z rozbiórki instalacji wod. kan. i centr. ogrzewania w Budynku Domu Wypoczynkowego prac. BGK. w Zakopanem przy ul. Kościuszki 1190.

Informacje i opisy kosztorysowe do wypełnienia otrzymać można w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie, Rynek Gł. 47, Referat Admin.-Gospod., I p. codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W Zakopanem można się zaznajomić z materiałami pod adresem dawny hotel „Stamara", ul. Kościuszki 1190.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie do godziny 12 w południe dnia 22 kwietnia 1947.

Otwarcie ofert odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.30 w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie.

Oferta obowiązuje w ciągu dni 30. Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie zastrzega sobie wolny wybór oferenta niezależnie od oferowanej sumy, unieważnienie przetargu bez obowiązku podania powodu, oraz ewent. przeprowadzenia na miejscu w Zakopanem dodatkowego przetargu ustnego po złożeniu wadium.

Zabranie materiałów z budowy musi nastąpić w ciągu 2-ch tygodni od daty zawarcia umowy.

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza"

Centr. Biuro Ogłoszeń i Reklamy w Warszawie

zawiadamia P.T. ogłaszających się z terenu Woj. Krakowskiego i miasta Krakowa, że dla ich wygody otwiera w najbliższych dniach w Krakowie, Rynek Gł. 30, Tel. 585-10 - wewn. 23

Oddział Krakowski,

który będzie przyjmował ogłoszenia do wszystkich czasopism w Polsce bez doliczania dopłat, opracowywać kosztorysy ogłoszeniowe udzielać porad w zakresie ogłoszeniowym oraz przeprowadzać kampanię ogłoszeniową.

HURTOWNIA KOSMETYCZNO - PERFUMERYJNA
K. & A. MIKLASZEWSKI
Kraków, ul. św. Filipa 3. Telefon 567-14
Poleca wszelkie kosmetyki i wody [illegible]

Odbito czcionkami Drukarni Nr [illegible] Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53.
M—19087.